

# WORLD WARCRAFT

## ZBRODNIIE WOJENNE

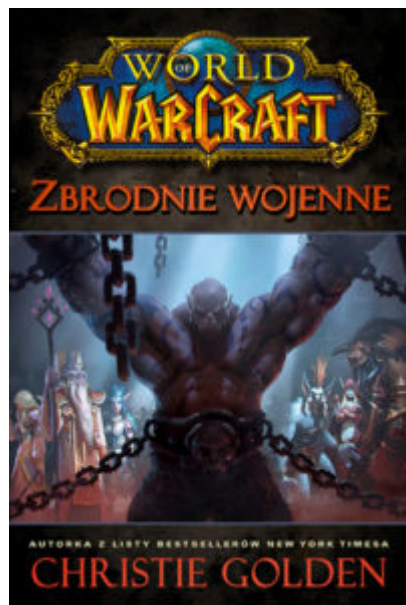


AUTORKA Z LISTY BESTSELLERÓW NEW YORK TIMESA

# CHRISTIE GOLDEN

# Gdyby Hitler był orkiem

*nimfa bagienna*



Tytuł: „Zbrodnie wojenne”

Autor: Christie Golden

Tłumacz: Przemysław Bieliński

Wydawca: Insignis 2014

Stron: 432

Cena: 34,99 zł.

O książkach powstałych na bazie gier komputerowych zwykle się mówi, że... no cóż... nie są najlepsze. Bo to nie literatura, a jedynie kolejna próba wyciągnięcia od fanów pieniędzy. Bo pisząc, nie trzeba się wysilać, wystarczy przykleić na okładce znane logo, a ludzie to kupią.

„Zbrodnie wojenne”, będące nie tylko pozycją obowiązkową prawdziwego fana serii Warcraft, lecz także lekturą godną polecenia każdemu miłośnikowi fantastyki, udowadniają, że cały powyższy akapit to jeden wielki stereotyp.

Już od pierwszej story widać, że Golden zna się na tym, co robi. Pisze sprawnym, płynnym stylem, który sprawia, że pochłania się stroną za stroną, niemalże widząc na własne oczy wszystko, co opisuje autorka. Nie bez zasługi jest tu także tłumacz, który nie tylko stanął na wysokości zadania, lecz także znalazł właściwą równowagę pomiędzy koniecznością zachowania oryginalnego nazewnictwa a potrzebą oddania znaczenia (sprawa niezwykle ważna w przypadku uniwersum, gdzie nazwiska typu Windrunner i Bloodhoof są tak popularne jak u nas Nowak i Kowalski).

Pochwała należy również wydawnictwu Insignis. Nie tylko redakcji i korekcie nie da się niczego zarzucić, sama powieść jest wydana bardzo ładnie oraz – co ważniejsze – solidnie. Nawet po „dogłębnej” lekturze wygląda jak dopiero co ściągnięta z półki w księgarni (a muszę przyznać, że czytałam bardzo intensywnie – książka z Fabryki Słów miałaby już połamany grzbiet). Mile zaskakuje

także faktura oraz barwa papieru, znacznie ułatwiający czytanie.

Co zaś tyczy się samej fabuły, jest inna, niż się spodziewałam. Akcja toczy się podczas procesu zbrodniarza wojennego – orka Garrosha Hellscreama, który uczynił wiele złego, między innymi wymordował ludność sporego miasta przy pomocy magicznego odpowiednika bomby atomowej. Dlatego – rozpoczynając lekturę – oczekiwałam, że powieść skupi się wokół osoby podsądnego, a pojawiające się podczas rozprawy retrospekcje opowiedzą nam jego historię: jak z świeżo upieczonego przywódcy, chcącego służyć swemu ludowi, stał się potworem dopuszczającym się ludobójstwa w imię wyższości orczej rasy. Tymczasem autorka kompletnie mnie zaskoczyła, koncentrując się nie na kacie, a na jego ofiarach. To one są głównymi bohaterami rozgrywającego się dramatu. To one jeszcze raz przeżywają wszystko, co się wydarzyło. To one muszą stawić czoła stracie, jaką im zadano. Wreszcie to one muszą wybrać, czy podniosą się po tragedii, czy też pozwolą, aby pochłonęły je nienawiść i ciemność.

... a tymczasem sam Garrosh jedynie stoi skrzepowany łańcuchami, patrzy i milczy.

*Marta Tarasiuk*